

Nie milknie wrzawa wokół straży gminnych

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 09, wrzesień 2013 05:49

Odłony: 1797

Media prześcigają się w atakach na straże gminne, mieszkańcy utyskują powszechnie na ich działalność (organizowane są nawet referenda w sprawie likwidacji straży), błędy wytyka im NIK, a jedna z partii politycznych domaga się ich rozwiązania w całym kraju.

Główny zarzut to rzecz jasna koncentrowanie się strażników na zarabianiu pieniędzy dla samorządów, poprzez wlepianie mandatów nawet za błahe przewinienia. Do białej gorączki doprowadzają kierowców działania strażników związane z używaniem radarów. Trzeba przyznać, że rzeczywiście, w tym zakresie "innowacyjność" strażników gminnych bywa co najmniej irytująca. Raport NIK wskazuje, że aktywność straży miejskiej w zakresie wlepiania mandatów kierowcom wzrosła w ostatnich latach dwukrotnie, podczas gdy w innych sprawach tylko o 2,7 proc.

Wielu kandydatów na rajców gminnych oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów wymieniała likwidację straży gminnych jako ważny punkt swojej kampanii wyborczej i deklaracje te realizuje, udowadniając, że bez straży da się żyć.

Mimo tej powszechnej krytyki, oddziałów straży gminnych wciąż przybywa. Tylko w roku 2012 ich liczba zwiększyła się o 22. Jak podaje MSW, w grudniu 2012 roku funkcjonowało na terenie kraju 596 oddziałów straży gminnych, w tym 477 oddziałów straży miejskich i 119 straży utworzonych w gminach wiejskich. Zatrudnionych w nich było 9790 strażników i 1689 pracowników administracyjnych.

Warto przy tym zwrócić uwagę na zróżnicowanie regionalne w powoływaniu oddziałów straży gminnych. Najwięcej jest ich w województwach: zachodniopomorskim (69), wielopolskim (62), dolnośląskim (57) oraz śląskim (55). Najmniej natomiast na Podlasiu (tylko 12), w świętokrzyskim i lubelskim (po 21 oraz podkarpackim (22).

Co można byłoby uczynić, aby odwrócić złą opinie mieszkańców o działalności straży? Choćby tych zakładanych w zachodnio-pomorskich małych gminach, tylko po to by łapać w sieć radarów kierowców wracających z wakacyjnego wypoczynku. Przekraczających po kilka kilometrów dozwoloną prędkość po ucieczce z niebotycznych korków w nadmorskich kurortach.

Wydaje się, że mogłyby do tego przyczynić się dwa działania.

Jedno dla ustawodawcy, który powinien skorygować przepisy dotyczące straży gminnych, tak aby nie budziły wечно ogromnych kontrowersji (choćby w sprawach prawa do karania mandatami, używania radarów, kontrolowania i zatrzymywania podejrzanych o wykroczenia itd.).

Drugie zadanie dotyczy samych strażników, którzy muszą przekonać do potrzeby swojego funkcjonowania działalnością o charakterze prewencyjnym, ale nie wiążącą się tylko z karaniem mandatami. Od dawien dawna wiadomo bowiem, że bardziej skuteczne dla poprawy bezpieczeństwa jest cierpliwe uświadamianie, niż bezwzględne karanie.

To niełatwa sztuka, umieć znaleźć równowagę pomiędzy tymi postawami. Ale warto chyba podjąć się tego zadania, bowiem ciągła dyskusja nad potrzebą funkcjonowania straży gminnych nie sprzyja jakości ich pracy. Strażnikom puszcza nerwy, zachowują się niekoniecznie tak jakby można było tego oczekiwać od funkcjonariuszy publicznych, a to odbija się na wizerunku całej formacji. To z kolei, nie

Nie milnie wrzawa wokół straży gminnych

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 09, wrzesień 2013 05:49

Odsłony: 1797

zachęca najlepszych – poszukujących pracy, do zatrudniana się w strażach gminnych. Do pełnienia ważnej, niełatwej i powiedzmy sobie szczerze – niewdzięcznej służby.

Marek Wójcik